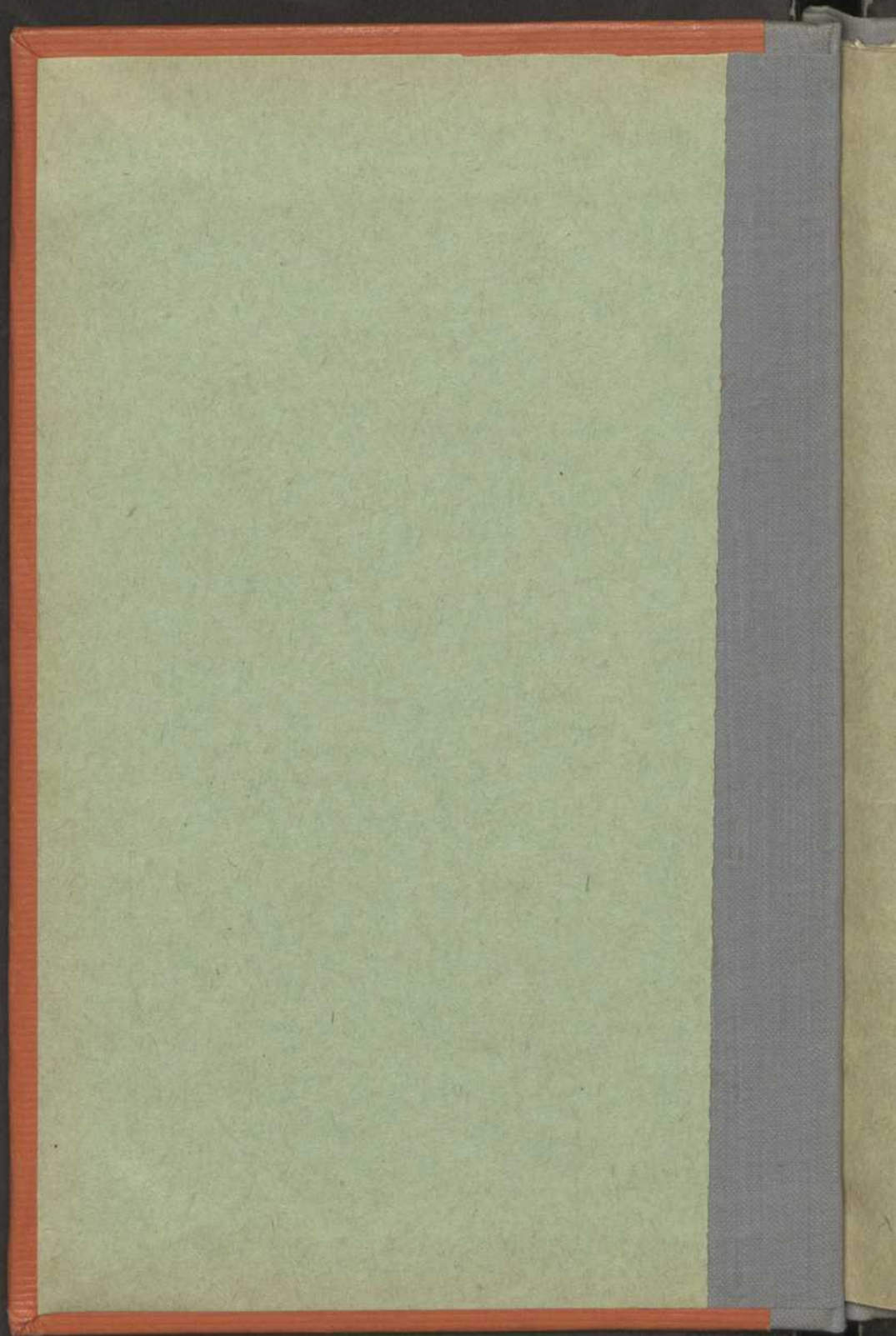
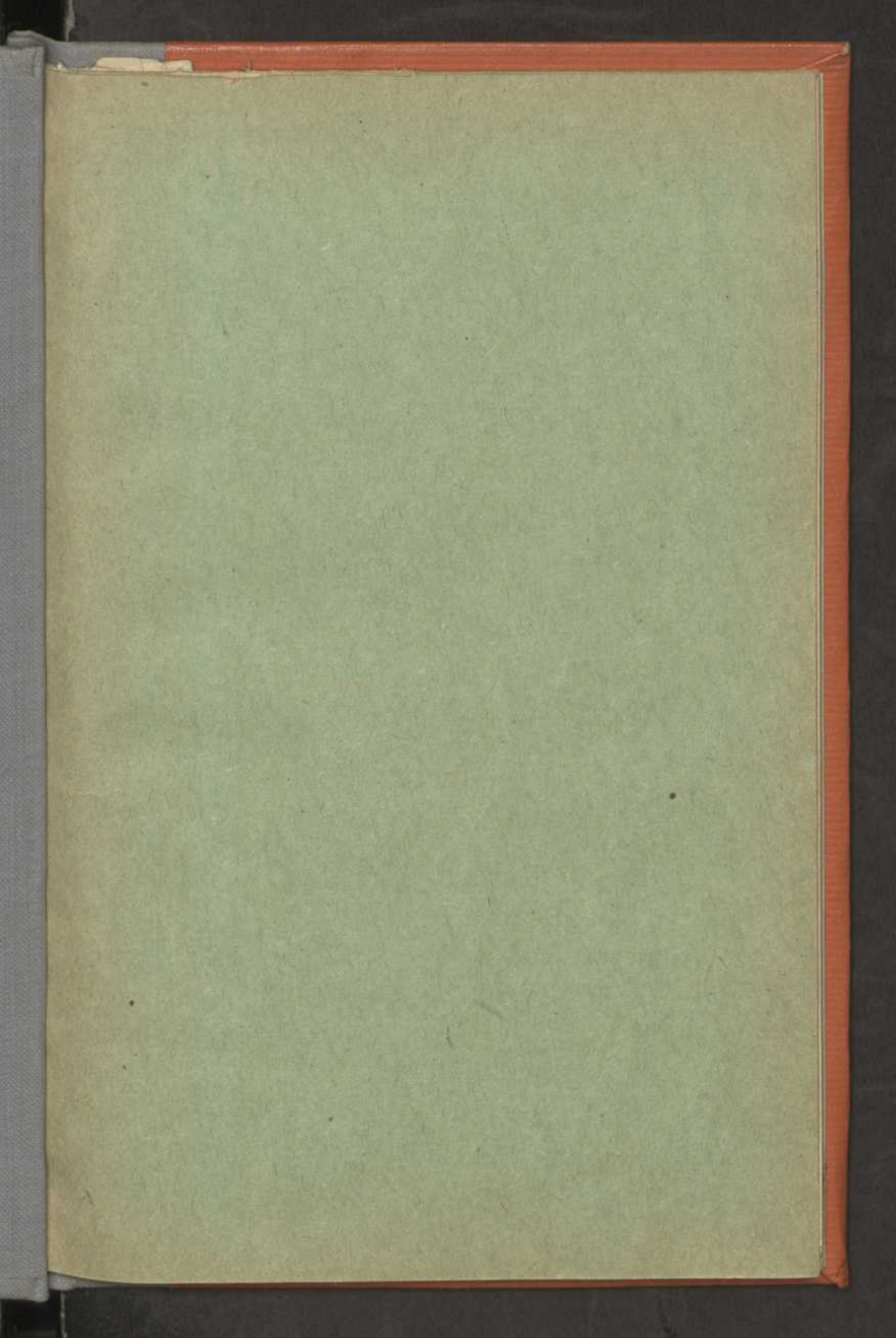
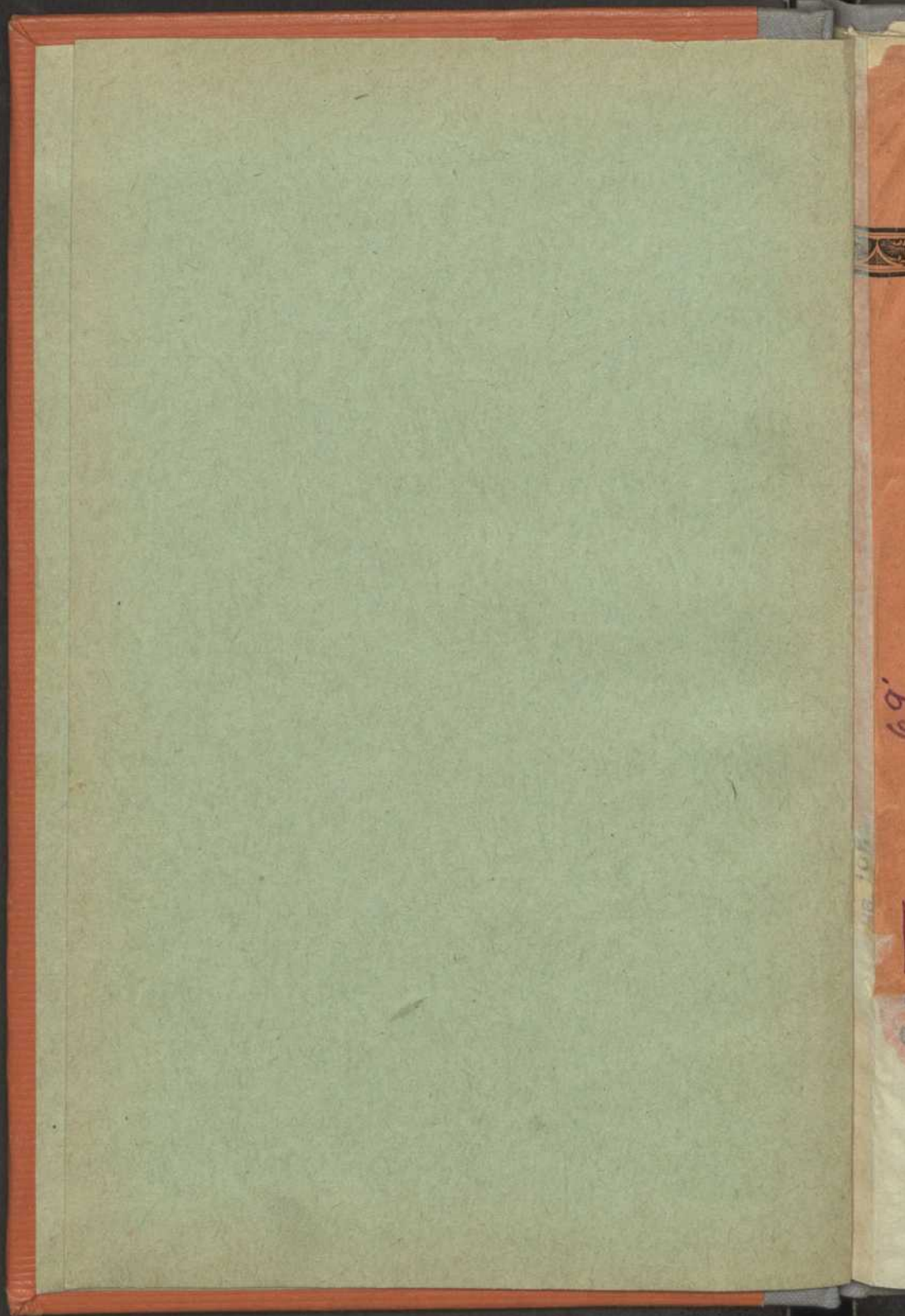


102

135 0







Bielaruskije Pieśniary T. V.

„Zahlánie sónce
i ů naše wakonce!“

WIECZARNICY.

APOWIEŚCI BIELARUSKIJE

Wincuka Marcinkiewicza.

Cena załatoŭka
(15 kap.).

Handwritten initials or signature.

69.

135-2

Biełaruskaja wydaŋnickaja supolka
„Zahlanie sonce i ŭ naše wakonce“.

(Pieciarburh, Wasiloŭ wostraŭ, 4-ja linija, d. № 45, kw. 16).

Abjaŋlajeć ūsim pryjacielom Biełaruščyny, što pry-
majecca pieredplata na wydannie „Biełaruskije pieś-
niary“. U hetym wydanni buduć:

- P. Bohušewiča „Dudka Biełaruskaja“,
„Smyk Biełaruski“,
„Skrupačka“,
W. Marcinkiewiča „Pan Tadeuś“ (Dźwie pieršyje
bylicy),
„Hapon“,
„Wiečarnicy“, „Staŭry-Haŭry“,
„Ščeroŭskije dažynki“,
„Kupała“.

Usio heta wydannie wyjdzie 8 knižkami, jany
buduć rassyłacca, jak tolki wyjduć u świet. Wy-
dannie buduć dwajakaje: darahaje na pieknym pa-
piery, bytym staraswieckim, ci na hrubym biełym,
na wybar, u pieknaj, z biełaruskim uzoram wokładce,
s patretami pieśniaroŭ, potklejennymi na šu ja
papier biez pierasyłki 3 rubli, s pierasyłkaju 3 r
30 kap.

Tannaje wydannie, na dobrym biełym papiery
s patretami pieśniaroŭ (tolki ŭ pieradplacie) 1 r.
20 k., s pierasyłkaju 1 r. 50 k.

Wyšoŭšy u świet usio wydannie razam i koźnaj
kniha pa sabie buduć pradawacca, ale užo daraž
Usio wydannie skončym najpaźniej za hod.

Tom V.

Biełaruskije pieśniary.

„Zahlanie sonce
i ū nasze wakonce!“

WIECZARNICY.

1965 r.

Wincuka Dunin-Marcinkiewicza.

Wydańnie druhoje.

PIECIARBURH.

Drukarnia K. Piantkoŭskaha. Wialik. Padjaczeskaja wul., № 22.

1909.

БССР

БССР
Друкарня
К. Пянткоўскага

59 429
59 135

БССР
Дзяржаўная бібліятэка
імя В. І. Леніна
жэ 6262

Нацыянальная
бібліятэка
Беларусі

Н
13/244 (026)

Č — czytać jak CZ.

Š „ „ SZ.

Wiečarnica Pieršaja.

DURNY ZMICIER, CHOĆ CHITRY.

PIEŚNIA PIERŠAJA.

Ananija naš wiasioły
Užo wielmi stary staŭ,
A choć byŭ biedny i hoły,
Kožen jahō šaŭawaŭ.
 U karčmu ūžo nie chadziŭ,
 Skrypku ūnuku darawaŭ,
 Łapci ploŭ, Boha chwaliŭ,
 I skazački raspraŭlaŭ.

Za toż takoj wiečarnicy
I ū susiedaŭ nie syskać,
Jak u staroha światlicy
Kali woźmie kazki ŭhać.
 I woś ciapier dawiałosia,
 Što u wiačerniu paru
 Mnoha k jamu sabrałosia,
 I paćuli reč taku:

„Dzietački kachany—dzietački mileńki!
Dy dziakuj że wam, što wy tut pryšli;
Kab że tak daŭ Boh, štob wy wiesialeńki,
Maŭlaŭ u zdarouǰji, u ščaści żyli.

Mnie užo nia doŭha para sabiracca
U ciomnu mahilku haloŭku złażyć,
S syroju ziamielkaj na wiek pawienčacca,
I z wami, dzietački, hodzie užo żyć!

A užo jak daś Boh—tak jano i budzie,
Krući nie wiarci, a pamierci treba;
Chaciab spamianuli dy dobryje ludzi,
Daŭbyž Miłasierny bačyc swajo nieba!

Wola Jaho ţwiata! nia tutže ŗurycca!
I choć, baš, nie maju, čym was uhašćać,
Prašu was, dzietački mileńki, sadzicca,
A ja choć skazački budu wam ilhać.“

Tut Siamion, i Hapon,
I Daniła, i Anton,
Kaciaryna, i Aŭhińnia,
I Prachor, i Hryhor,
I Kuźma, i Chwiador,
Pałahieja, i Aryna,
I Łuceja, i Kulina,

Kiašeni traści ŗziali,
Harelki ŗ karčmie dastali,
Chto kaŭbasku, a čto sała,
Chto jajec uţpieŭ prynieść,
Skolka kamu na što stała,
Kožen na stoł pałażyŭ,
I nihto užo nie tużyŭ,
Čym wiečarnicu prawieść.

Chłopczy ŗ siakiery pabrali,
Na łučnik smoli nakłali,
Dy u čeść proŝłaj niadzieli
Woś jaku pieśniu zapieli:

„Och moj Boże! wieru Tabie,
Űsiu nadzieju maju ŗ Tabie,

Ůsiu nadzieju ů Tabie maju,
Ciabie lepš za ůsich kachaju.“

A jak usiu prašpiewali,
U wadzin hołas skazali:

Niechaj bendzie pachwalony
Jezus Chrystus!—naradzony
Z Boha-Radzicy,
Maryi Dziawicy;
Na wieki wiekaů i ůšeńdzie
Čeść i chwała niech Jm bendzie!

Staryčok ciškóm siadzieů
Na ůzłokatkach, la stała,
Na družynku jon hladzieů,
Pa ščočkach šłozka ciekła;
A pašla z miasta padniaůsia,
„Na wieki wiekaů!“ razam abazwaůsia,
I woš jak mowić pačaů:

„Kab Miłasierny dy dabro wam daů,
„Dzietački maje maładzienkije,
„Hościki maje wiesialeńkije,
„Za wašu achwotu kab Boha chwalić!
„A ja, za hety Chryścianski prymier,
„Skažu wam, dzietki, što spomuiů ciapier,
„I budu praůdu, nie kazku manić.“

Schapianulisia usie,
Ruki, kaleni całujuć,
Sadziać dzieda na kucie,
Sierca u hrudkach nia čujuć:
Tak cikawašć ich biareć,
Što stareńki zapiajeć?

Stary malitwu jakuš prašaptaů,
Pierechrysciůsia—dy hetak pačaů:

„Mo'a i praůda, dzietki, što u Šlucku,
Kažuć, usio nie pa ludzku;

A u Oršy

Jašče horšy!

Tolki tym, maŭlaŭ, ludzi złyje hrešuć,

Što na Minsk naš wielmi brešuć.

Niema jak Minsk naš!—dzietački mileŭki!

Pryhoży, widny, kruhom wiesialeŭki;

Ni adnej mizernaj nie sustrenieš chaty,

Wot, maŭlaŭ, śnieh biely, kamianny pałaty:

Pa siaredzinie ŭjecca kruhłaj strużkaj,

Swisłač raka—zialonaj ustużkaj;

Wot nia urokam—horad choć kudy!

I Caru tut nie byłob nudy.

A ludzi, ludzi,—dzietki darahije!

Nie zamorskije, maŭlaŭ, nie čużyje,

A ŭsio swaje—wiery Chryścianskaj,

Ščodry, dabry, natury nie panskaj:

Sustreŭsia s kim, nizka pakłanisia,

Niech bendzie pachwalony Jezus, adazwisia,

Jon baš u horu nos nie zadziraje,

Na pakłon nizki pakłonam strečaje,

„Na wieki wiekaŭ!“—tut že zahamonić,

Nie adno dobraje sławiečka uronić,

Spytuje, kudy, mużyčok, idzieš?

Što u kalitce na rynak niasieš?

Bias torhu płacić—kachany panok,

Jašče i chleba adreže kusok!

I dziesiatniki—nie tak, baš, jak hdzie,—

Nia zdziękujucca sielskaj hramadzie,

Nia hroziać hłumam, z wazoŭ nie chwatajuć,

Kijom nia bjuć, u časć nie ciahajuć!

Štož za żyćcio tam, darahieŭki dzietki,

Było kališ u daŭnije letki!

Nia mnie durnomu ab tym, baš, kazać:

Wam, dzietki, hadkoŭ takich nie daždać!

Miod z małakom rakoju płyli,
Ludzi s saboju jak braty żyli:
Hroś u karmanie nia byŭ tabie ũrah,
A dzieśawizna!—usio ni pačom;
 Bywała, kupiš sieladca za šah, *)
 Ledź jaho zmożeś, aź wočy suzdrom
 Lezuć na łob, aź piana ciače,
 A sol u horle reže dy siače!
Bywała, hłanieś: tam na nizkam rynku,
Łakaciej propaść! nie raz hłyknieś slinku!
Budź nie wieś jak skup, kryčy na izbytki,
Dy nia wydzierzyś, patrasieś kalitki!
 Tut stary rukoj machnuŭ,
 Dy ciażeńka uzdychnuŭ,
 A pasła pierechrysciŭsia
 I s kaŭša kwasu napiŭsia;
 A cełaja hramada
 Mańčkom na dzieda hladzić,
 Tolki dziewak čarada
 Na palcach nitki mataje,
 Na chłapcoŭ ciškom zirkaje;
 Wiarciano kruhom burčyc.

PIEŚNIA DRUHAJA.

Wot, baś, dwateaty końčyŭsia hadok,
Tak pačaŭ dalej stareńki dziadok,
Jak u Łośyckam siale, kala Minska,
Haspadarnaha pana Pruśynska,
Żyŭ mużyčok na imia Zmicior;
Choć dureń wialiki, dy mużyk chicior.

*) Šah — Šelah, dwa hrośy.

Jak da raboty—časta jon chwaraŭ,
A na ihryšče—skora ačuniaŭ;
Zawuć, bywała, Zmitra u kaścioł,
Hdzie tam!—došč liječ--hrazi pa kaleńnia,
A u karčmu—Zmicier naš wiasioł!
Najšoŭ darohu--až kala zahumieńnia.

Jon na harełku wialiki byŭ had!
Čarki dźwie, try s kumam wypić rad;
A skažeš baš—„kwacierku pastaŭ!”
— „Hrašej niema—žonka nie daje,
Rubla apošniaha akanom zabraŭ
Na podaci”, tak Zmitrok piaje.
Niema čaho!—wylhacca byŭ skor,
Z jaho prykazka ta—chicior Zmicior!
Dy štož s taho, kali dureń byŭ,
Nie raz hłupotaju jon biady nażyŭ.

Na Radaŭnicu dawiałosia, baš,
Ciałušku wieść Zmitru na kiermaš;
Kiermaš bahaty—na jim ludziej čma!
Maŭlaŭ worany, żydki la Zmitra,
Ciałušku ščupajuć, let jaje pytajuć,
Na rahach ličuć, ũ zuby zahladajuć,
Urešcie torh končen, ruki pierabili,
I siniu bumažku Zmitru zapłacili:
A maharyč choć i nia pili,
Za to dziiesiątku jamu naddali.

Zmicier naš pan!—ważna chachoł hładzić,
Piacirublowuju u kiaseniu sadzić,
Šapku na wucha—u boki uziaŭsia;
A pakul, maŭlaŭ, da chaty sabraŭsia,
Jon na darohu sialadca kupiŭ,
Tudyž u kiaseniu, hdzie hrošy, ũłażyŭ.
Paswistujućy sieradzi darohi,
Bytcam piawun, ważna sunie nohi;

Až Siarabranskaja karčma zašwiciła.
Wot tak i ciahnie niáčystaja siła
Zajści, kwacierkaj horła pramačyc;
Wodka dziešawa, jak že tut nia pić?
Praŭda! bywała, wypješ za šastak,
Noh nie paciahnieš, rozum pacieraješ,
Rodnaha bačku, maci nie spoznaješ,
Ašalamucišsia—woš durny cialak!

Zmicier že, krom bumažki, wosiem hrošy maje;
Padumaŭ krychu, džwierŭ atčyniaje:
„Zdaroŭ budź, panie Łachman!“—„Zdarowa, Zmitrok!
„Pradaŭ cialnsku?—pradaŭ, moj haściok?
Chadzi, sadzisia; tyz tak umaryŭsia;
Mozeb krychu harełki napiŭsia?“

A Zmicier takije rečy,
Choć dureń, da, baš, sumieŭ,
Wažna na kucie zasieŭ,
Prypioršy da ścienki plečy,
Šapku na wucha ściahnuŭ,
Dy na landarku huknuŭ:
„Hej landarka! daj kwacierku,
Tolkiž, hladzi, šumawoj,
I nie falšywuju mierku.
Ŭ češć Radaŭnicy ŭswiatoj
Treba harełki napicca,
Dy krychu pawiesialicca.“

Landarka stoł ručnikom sciraje,
Kwacierku s čarkaj pry Zmitre staŭlaje,
I abarankaŭ dwa kładzie na stoł;
A abaranki, bacyš, nie takije,
Jak ciapier, dzieťki, malyje,
To łyk wianok!—Zmicier naš wiasioł,
Žadna ŭ kwacierku zahlanie,
Naliwać u čarku stanie,

Slinka cíače pa hubach,
Wočy z radasci bliščač,
Niekamu, baš, pamahač,
Čarka trasiacca ũ rukach.

Wypiŭ, zmoršcyŭsia, — dy trejčy raz splunuŭ,
Šapku na wucha bolš jašče nasunuŭ,
Šumoŭki reštu is kwacierki lje,
Pierechryšciŭsia — druhu čarku pje;
Wypučyŭ wočy — sa rta cíače piana,
Zaduryŭ haławu, — wot ciapier jon pan!
Maŭlaŭ, i more jamu pa kalena,
Padumaŭ — ruku sunuŭ u karman,
Sialadca wynuŭ, a druhoj rukoju,
Schapiŭ baranak, dy nu-ž aplatač.
Poľdzień carski! — što tut i kazać!
Zubami rwieć, trasia haławoju;
Nie adzin, hledzia, slinku paŭkaje,
Zmicier aź stohnie — sialadca zmiataje!

Skora zwinuŭsia! — haľoŭka, chwastok
At sialadca, baš, tolki astalisia;
Hladzić ŭalasna na reštku Zmitrok.
Što za niačystaja?.. wočy rukawom
Pracior, a reštku pawiarnuŭ rabrom;
At strachu waľasy dybam padnialisia!..
Baš, la haľoŭki bumažki kusoček
Prylip, maŭlaŭ dubowy listoček.

Zmicier za ciaľušku jak siniu uziaŭ,
Rad s torhu ũ kĩašeniu zaraz uľažyŭ,
Pašla sialadca za šah jak kupiŭ,
Z duru, hdzie bumažka, tudyž jaho ũklaŭ.
Sinia da mokraha sialadca prystala,
Dy miež zuboŭ Zmitra razam z jim papała,
A baš, jak kwacierkaj mazhi zadureŭ,
Nia hledzia, s sialadcom bumažku jon zjeŭ.

Muzyk jak pabačyŭ, što tolki astaŭsia

Kusoček bumažki, pierėćwierazaŭsia:

Haławoj a ścienu bjeć,

Wałasy na sabie rwieć,

Ruki łomić, dy hałosić,

Reštu sinieńkaj k Łachmanu padnosić:

„Moj że ty baciačka! moj ty sialazieńka!

„Dy dajżeż radu, što mnie tut rabić?

„Hałoŭka maja durnieńka!

„Jakże ż mnie biaz hrošy wiarnucca da domu?

„Što skažu ja žonce, panu akanomu?

„Choć idzi tapisia—niełha dalej żyć“.

A Łachman waźna baradu pahładzić,

Dy tak nieščasnamu Zmitraku jon radzić:

„Choć kazuć ludzi, sto Zmicier,

„Darma, sto muzyk, dy na rozum chicier,

„A ja kazu: jon dureń, i wialiki dureń!

„Wot nie raŭnujucy, jak rabin nas Ureń.

„Jak ze tabie, swintuchu, hros nie sanawać,

„Jak s sialadcom bumazku u kiasėn chawać?“

Tut haławoju trejcy pakiwaŭ,

Sa złości plunuŭ, dy prabarmataŭ.

„Oj Zmicier, Zmicier! durny caławiek!

„Ty nie nabudzies rozumu i ŭ wiek.

„Wot maja rada! sto wypiŭ—płaci,

„Nabiary sierca, kab śmieła ici,

„A jak prybudzies da domu,

„Raskazy praŭdu zonce, akanomu

„Kińsia u nohi, peŭna nie nabjeć,

„Pakornaja cielatka, znaj, dźwie matki śsieć!“

Zmicier pasłuchaŭ, biadu pierazyŭ;

A choć bumažku s sialadcom i zjeŭ,

Dy, baś, rozumu, dziełki, nie naśpieŭ,

Jak uzros durniem, takim wiek swoj byŭ.

Dy para, dietki, krychu atpaćać,
Mnie ž stareńkamu ciazka i kazać
Tak doŭhu kazku—nie kazku—bylicu!
A kab wiesiała prabyć wiečarnicu,
Harełkaj treba horła pramačyc,
Što Boh pasłaŭ, razam zakusić“.

Tut usia chłopcaŭ čereda
Schapianułasja, dyj pad ručki dzieda
Wiadzie k stału, na kucie sadżaje;
Staryčok waźna čarku padymaje,
Šapnuŭ malitwu, čarku prachrysciŭ,
Hlanuŭ na kuma, dy k jamu prapiu.
A dzieŭki, chłopcyc ũ kruh stoła apsieli,
Što naniašli. u hramadzie zjeli.

PIEŚNIA TRECIAJA.

Ciapier, dzietački, staromu pračniej
Kazkaj wiasialić kachanych haściej,
Tak dziadok pacaŭ; ũsie kruhom zasieli,
Cichaść!—maŭlaŭ anhiely zlacieli.

Wot, kali časam wiasnoju,
Pry ručajku zasiadzieš z dumoju
U poźny wiečar, jak świet Boży spić;
Cicha kruhom! tolki salaŭja
Pieśniu pačuješ dy homan ručja;
Tak i u chacie. Wierčiano burčyc.

Mo'a i praŭda—dy Boh was tam znaje!
Stary nie cikawy, ab tym nie pytaje:
Mo'a i Minsk naš ciapier nie taki,
Jak, dietki, kaliści, u prošly wiaki?
Ja, baš, nie zdarowy, piac let jak tam byu.
Oj mileńki! bywała i ja nie tužyŭ:

Wiazieš na woliku k torhu wazok droŭ,
Wiarniešsia z haścincam i hrašmi damoŭ;
Dy što j paminać... Minsk kipieŭ wiasioły!
Panočki hulali, baš jasny sakoly!

Stary apcior ślozku biełym rukawom,
Dyj tak dalej każe smutnym hałasom:
Było tam u Minsku niekolkki panoŭ,
Niema čaho kazać—dobrych ihunoŭ!
Kali b dy uspomnić, jak tam, baš, ich zwali?
Ale, chawaj Boże! choć jany i hali,
Dy nikomu škody, kryŭdy nie rabili,
Wot tak!—dziele śmiechu—ludziej wiesialili.

Adzin—wiečny pakoŭ! zwaŭsia pan Lišoŭski,
Niabošćyk Hrynjeŭski, treci—ksiondz Šyškoŭski,
Čaćwiortaha pana klikali Katom,
Piaty Kabyleŭski, Ihunoŭ karalom,
Dobry, wiasioły, na imia pan Jery,
Choć cikun wialiki, dy panok jon ščery,
Bywała, dzietki, jak stanie brechać,
To i u kazce taho nie skazać!
A tak waźna każe!—zdajecca ŭ kaściecie,
Prysiahnuŭby śmieła, što jon praŭdu miele!

Minsk adnej niadzielki wialiki torh mieŭ,
I ja z wazkom siena na rynak pašpieŭ,
Hladźu!—aź Zmicier z lošyckaj darohi
S piawunom pat pachaj, waźna sunie nohi.

Tut že niedaloka i panki stajali;
Uhledzieli Zmitra, krychu pašaptali,
Dy i razyšliisia; Zmicier s pieŭniam sadzić,
To strapianie kryłom, to z wierchu pahladzić:
Kupca wyhladaje swajamu tawaru;
Piawun widny, tusty, hadzicca i Caru!
Kožnamu zachwalić, hromka zalecaje:
Tut pan Kabyleŭski k Zmitru padyšoŭ;

— „Što chočeš, dziciatka, za zajca?“—pytaje:
„Dzie ty šaraka takoha našoŭ?“—
„Za jakoha zajca?—hetaž, baš, piawun!“
Zmicier tak atkaže,—a panok—cikun:
„Što tabie, dziciatka, ci ty adureŭ,
Ci ũžo tak zarannia u karčmu pašpieŭ?
„Hetaž zajac!“—„Hdzie? što, panočak, brojiš!“ —
„Ci ty hetki dureŭ, albo žarty strojiš?
„Kliknu dziesiatnikoŭ—woš zaraz u časć
„Za hetaki žarty možeš, brat, papašć“.
Zmicier ispužaŭsia, na piawuna hladź!
„Daliboh, panočak, piawun!“—staŭ kryčać.
Tut pan haławoju krychu pakačaŭ,
Plnuŭ, zawiarnuŭsia, ad Zmitra atstaŭ,
Dziwicca Zmicier, pieŭnia ahladaje,
Až tut pan Lisoŭski k jamu prystupaje.
„Skaży čaławieće, što za šaraka?
„Hetaž redkašć ciapier zwiaryna taka!“
Zmicier adureŭ, wočy, baš, praciór,
To pat pazuchu, to na pana hlanie,
Wot ledź nie zaplaće biedny naš Zmicior:
„Dy hetaž piawun, kažeć, jasny Panie!
Žonka wialeła na tarhu pradać“.—
„Hdzie ty, čaławieće, nawučyŭsia hać?
„Štoby šaraka nazwać piawunom!
„Za takije žarty woźmieš kančukom!“
Nu ciapier naš Zmicier prosta ahlupieŭ!
Choć pan atyšoŭ, jon usciaž hladzieŭ
To ũ śled za panam, to na piawuna.
„Ci jich niačystaja mučyc satana?
„Ci upilisia, maŭlaŭ adureli?
„A mo'a blokatu z roskašy padjeli?“
Tak raspraŭlaje s saboju Zmitrok.
Až woš patchodzić i treci panok.

„Što, caławieče, za zajčyka prosiš?
„Našto jaho mučyš, na što tak tarmosiš?
„Zajac jak wo! — hdzie jaho pajmaŭ,
„Ci nie prymankaj na taku zaniaŭ?“
„Što za niačystaja!“ — tut pierechryściusia,
Bojazna panu ŭ nohi pakłaniusia.
„Darahieŭki moj panok,
„Syzieŭki moj haľubok!
„Dy naučyż biednaha mianie duraka,
„Što ja ci pieŭnia, ci, baš, šaraka
„Prynios na torh?“ — „Oj s ciabie filut!“ *)
Tak pan atkaže: — „žarty strojiš tut,
„Ci prykidaješsia moža durakom?
„Znaj, što nikoli nia byŭ piawunom
„Zajac“, — tut pan rukoju machnie,
Zmitra pakinie dyj dalej idzie.
„Što ty tut zrobiš? — biedowaje dzieła!
„Ci adureli, ci ka mnie pryšpieła,
„Jakoje licha?“ — tak Zmicier kryčyc.
Pierechryściusia, piawuna chryścić.
Choć jaho reż — piawun piawunom!
Tut jon spatkaŭsia s Šyškoŭskim ksiandzom;
Šapku znimaje, kaleny abniaŭ,
Dyj tak žałasna reč swaju pačaŭ:
„Daruj, wialmožny ksienże Dabradziejul
„Što papytacca ciabie ja pašmieju:
„Skaży — ci heta piawun — ci šarak?“
A ksiondz atkaže: „dy tak, dzietka, tak!..
Dyj zawiarnuusia, pašoŭ ad Zmitra.
Mużyk padumaŭ, bač. žonka chitral
Zajčyka pieŭnie u sietku pajmała,
A kab hrašej casam nie zhubiŭ,

*) Filut = ašukaniec.

„Ci na mianie tuman napuścili?
„Kab jany wieku swajho nie dażyli!
„Kažu piawun—zajac dyj usio!
„Zajcam staŭ zwać, a jany—piawun.
„Kab jim, maŭlaŭ, takoje dabro!
„Kab na jazyk napaŭ jim cipun!
„Choć wy treśnicie!—za zajca pradam,
„Wosim šastakoŭ—taniej nie addam.“
Hetaki dumy Zmitra zanimajuć,
Aż dwuch panoŭ k jamu prystupajuć.

Adzin pan waźny, pieŭnie siekletar,
Druhi siwieŭki, s krasnym kaŭniarom;
A choć jon, dzietki, prykidaŭsia star,
Dy wiortki na licha: wot ciabie suzdom,
Jak hlanie, tak, baš, da razu spaznaje:
Jon to Zmitra našaha pytaje:

„Hej ty, muzyk! što za piawuna?“—
„Za zajca chiba!—panok abmyliŭsia“.
„Što ty zdureŭ—ci bredziš spjana?“
Tut za kaŭnier Zmitraka schapiŭsia,
Dyj nuż jaho kijom akladać,
Nuż diesiatnikaŭ k sabie padzywać!
Zmicier pabačyŭ, što budzie nia miła,
Woš kinuŭ pieŭnia, dyj tak zakryčaŭ:
„Zhiŭ-prapadaj, niačystaja siła!
„Widać, što niechta mianie sčarawaŭ“.
Pany u smiech—ad Zmitra atstali,
Tolki jaho durakom nazwali.

Piawun strapianuŭsia, zapieŭ kakareku,
Mieź wazoŭ zahinuŭ.—Tak to čaławieku
Bywaje na świcie, kali, baš, durny.
Dy ŭžo i naŭy kryčać piawuny,
I mnie stareŭkamu hodzie wam ilhać,
Idzicie z Boham!—para, dzietki, spać.



Wiečarnica Druhaja.

STAŪROŪSKIJE DZIADY.

PIEŚNIA PIERŠAJA.

Na druhim tydni pryšla sierada,
Wot k Ananiju sielska hramada
Znoŭ sabrałasia, apsiela swiatlicu;
Hdzież wiesialej prawieść wiečarnicu,
Jak nie ũ staroha?—Dzied na kazki had!
Z achwotaj słuhać kožen jaho rad.

Ŭsiak dziele biasiedy kiaszeniu patros;
A Chalimon—z Daniławaj chaty,
Dziaciuk pryhoży, wiasibły, bahaty,
Ad Mordki plachu harelki prynios.

Wot nie raŭnujućy, jak, baš, praatcy
Swajich dziadoŭ, baćkoŭ šanawali,
Tak i Ananiju at sierca kachali,
Celaja wołaść—małady, stary.

Dziadok ploŭ łapci, siedziućy ũ kucie,
Rad što z hramadkaj wiečar prawiadzie;
Haspadaroŭ radasna strečaje,
A małych dzietak jon błasłaŭlaje.
Smolnaj lučyny zhatawaŭ Piotrok,
Zašwiaciŭ jarka ũ chacie lučničok;

A jak apošni haspadar pryšoŭ,
Usie zasieli; na starca hladziać,
Čekajuć žadna, što paćnie kazać;
Dzied wokam mutnym dakoła pawioŭ,
Pierechryściusia, malitwu skazaŭ,
Dyj taki rečy hawaryć pačaŭ.

„Susiedy dobryje—dziejki darahije!
„Dziakuj że wam, što ubożu chatu
„Wy nie zabyli;—kab zato bahatu
„Boh pasłaŭ wam dolu, dzieťački miłyje.
„Pakulże paćnu kazački ihać,
„Pomnicie, dziejki!—dyj na pryšły čas,
„Usiaka dzieła ad Boha paćać,
„Tak ksiondz dabrodziej zdaŭna wučyŭ nas.“
Tut dzied stareńki hołas swój padniaŭ,
Dyj—„Ach, moj Boże! wieru“—zašpiewaŭ,
A stary, mały kaleny zhibali,
Pieć światu pieśniu dzieđu pamahali.

Končyłaś chwała Boska. Tut dzieučaty
Z bielaj kudzielkaj zasieli ŭ kruh chaty,
A haspadary, chłopcy, chto hdzie zmoh,
Toj na kałodzie, toj zaniaŭ paroh;
Usie zamoŭkli—skazaŭby pamleli,
Wiarciany tolki kruhom zahudzieli.
Iz daŭnich-daŭna nieskolki sot let,
Jašče razumnym nia byŭ tak naš swiet,
Jak ciapier, dziejki. Prawiednaha Boha
Nia ũsie chwalili; było ludziej mnoha,
Što nie ũ chryščonaj wiery prażywali,
Niačystaj sile pakłon addawali.

Wot u Łahojsku, nad Hajnaj rakoj,
Byŭ wielmi krepki zamak Krywičan *),

*) Krywičanie—tak u daŭnije hody zwatasia časć bielaruskaho narodu.

Tam małady kniażyŭ Hramaboj;
Dobry, adważny, ščery byŭ to pan.
Nie prapuskaŭ kiepstwa jon nikomu,
Hatpŭ, bywała, choćby akanomu
Zašpiewać praŭdaj; mużyčkam byŭ rad,
Nie žaleŭ chleba, soli dla hramad.

Tamže niedaloka u wołaści żyła
Mużycka siamiejka: haspadar Danila,
Jaho s pieršaj žonki dočka Kaciaryna,
Rasła, jak tyčynka, ćwieła, jak kalina;
Bywała, wočkam jak na ciabie hlanie,
Niechacia serca twajaho dastanie:
Sierabrysty hołas, jak u saławiejka
A haspadarnaja, bytciem murawiejka,
Cicha, jak awiečka—pryhoža, jak kraska;
Za tož mačycha jaje, Paraska,
Była, jak hadziunka, złaja, što kryj Bože!
Bywała, at świetu jak woźmie brechać,
Dyj na Kaciarynku stanie wymyślać,
Choć na śmierć zapłaćsia—ništo nie pamože.

U baby doć Marchwa, jak maci siardzita,
Brydka, maŭlaŭ wiedźma, horka, jak asina;
Nie raz biednieńkaja naša Kaciaryna,
Pakryŭdžena Marchwaj, z jaje łaski bita,
Uzdychnie at serca, ślozkami zapłaće,
A złaja dziaŭčyna z radašći aź skaće.
Bywała kališci, u daŭni hady,
Praatcy našy Staŭroŭski dziady
Hramadoj wialikaj waźna paminali,
Miortwych dziadoŭ, bačkoŭ k stału przywali.
Dy i Danilina, baš, zaŭsiody chata
Staŭroŭskije dziady što hod paminaje;
Jak prydzie, bywała, Zialonaje świała,
Swajakoŭ mahilnych biasiedaj strečaje.

Raz Staŭrouška ſwiata ludziam zaſwiaciła,
Nie adna ciażeńka padniałaſ mahiła,
Miortwyja dušački uziali krużyć
Pa bieleym ſwiecie, a wiedzmy staryje,
Wot maŭlaŭ źwier luty—waŭkałaki złyje,
Nuż biednym ludziam chudobku hłumić.

Z zaroj Kaciarynka u toj dzień ustała,
Bieleńkaje lička u ručju skupała,
I s sinieńkich woćak stała slozki lić,
Błahatwaryciela at serca prasić,
Kab daŭ jon spasiennie mataće radnoj,
Dušacce hreſnaj wiečny upakoj.

Marchwa-ż s pałaci nia choće ustać,
Hłanie na chatu, nuż matce brechać:

„Maci, a maci, paladź!—Kaciaryna

„Ništo nie robić: čakaje u swaty,

„Jaſće daſiul nie zamiela chaty.“

Kryćyć Paraska: „Hultajka dziaŭčyna!

„Biary miatlu! idzi dwor miaci!

„Doſić biaz dzieła u kutku stajaci!

„Kab było čyſta u zapiečku, chaci,

„Zaraz mnie, dočka pahańska, laci!“

Tut Kaciarynka ručki zakasała,

Światlicu, dwor čyſcieńka prybrała,

A paſła z babaj stali pieć tapić,

Ważnu biasiedu la dziadoŭ waryć:

Marchwa-ż z hultajstwa praſpała dzianiok;

Aż woſ u chacie blisnuŭ ahaniok.

Dubowy stoł Kasia nakrywaje,

Daniła plachu harełki staŭlaje;

Wyhlanuŭ, ašli hoſci nie iduć?

Najpierſy Kazlar *) tudy pajawiŭsia,

*) Kazlar—tak zwalisia u białaruſaŭ kſiandzy u tych časach,
kali jany jſzcze nie byli chryſćcianami.

Haspadaru ũ pojas pakłaniũsia,
Za jim—Huslar *), tam swajĩ braduć.

Ksiondz niechryšćony nie światu hrámnicu

Jarkim ahniom zapaliũ,

K ścianie jaje prylapiũ,

Blisnuła połamia na cełu światlicu.

Z Huslarom jany malitwu paćali,

Dziadoũ Danilinych żywćio paminali,

A jak konćyli, dušaćki sustreli,

Zhasili swiećku, dyj za stoł zasieli.

Haspadar ćarku ũ horu padymaje,

Pakul skaštawaũ, krychu na stoł zliũ:

Taki abyćaj iz daũnia tam byũ;

Pašla da ksiandza duškom prapiwaje.

Ksiondz—da Huslara s takim że abradam,

Huslar—da Paraski: baš, siadzieli radam;

Pakul że u kruh ćarku abniašli,

Abrusok da nitki harełkaj zliłi.

Sa strawami miski Kaciarynka znosić,

Daniła ćastuje, haćciej waźna prosić,

Usiak na talerku hlinianu biare,

A pakul jeść woźmie, pieršu lźyżku lje

U miski, što tam że pasiarod stajali,

Kab dušaćki z jimi razam spaźywali.

Boršč s sałaninaj na stoł pajawiũsia,

Kisła wiereščaka za jim s kaũbasoj,

Hreckimi blinami abrusok pakryũsia,

A dalej krupnik s parasiom strałoj

Lacieũ u talerki: wiaćera świataja!

Badziałasia tut że lamieška hustaja,

Pensak, jahlanaja sa skwarkami kaša,

To jada mužycka!—to paciecha naša!

*) Huslar—muzykant na huślach—starom strumencie da hrania.

Wot na łyżce Kasi prysieŭ matyloček,
Drobnieŭkije ślozki bryznuli iz woček;
To matački jaje dušačka ŭwiataja,
Tak dumala Kasia, miła pahladaja,
Nie strapianie łyżkaj, kab matylok jeŭ;
Jon pasiadzieŭ krychu,—dalej palacieŭ.
Pat kaniec wiačery małady Huslar,
Šapnuŭ dabradzieju; wot ustaŭ Kazlar,
Łyżkaj začarpnuŭ jon ŭsielakaj strawy
Dyj pat stoł patkinnuŭ, nie dziele zabawy,
A što, baš, abyčaj zdaŭnia taki staŭ;
Jak končyŭsia abrad, jon prabarmataŭ.

„Staŭry, Haŭry ham!

„Prychadzicie k nam.“

U sieniach bytciem štości zašumiela *),
Maŭlaŭ ćma woranaŭ tudy nalaciela;
A pašla, zdajecca, sabaki brechali:
Sa strachu wołasy usim dybam stali.

Uskočyła Marchwa, chapaje łapatu,
A, Kasia, uziaŭszy misu wieraščaki,
Śmieła idzie k dzwieram, atčyniaje chatu,
Aż woś dwa wialiki nwyšli sabaki.

Marchwa dzieła strachu łapataju hrozić,
Kab wyhnali lichich, usich haściej prosić,
Kasia Ź nie bajicca, misku jim pastawić,
Dyj da wieraščaki lamieški dabawić,
Kožnaho za šyju śmieła abnimaje;
Brytan miła hlanie, dyj chwastom wilaje.

) Niekaliści na Biełarusi, jak kažuć ludzi, u mieści Krasnapoli, nad rakoju Dryssaju, panawaŭ kniaź Boj. U jaho byli dwa sabaki, katoryje jamu wielmi wierna służyli i kali jany at staraści zdochli, kniaź kazaŭ ŭwiacić ich pamiać i na heta naznačyŭ adzin dzień—piered Siomuchaj. Sabaki hetyje nazywalisia adzin Staŭry, druhi—Haŭry; stul to i na Dziedach kličuć: Staŭry Haŭry—ham! pry-chadzicie k nam!

Aswojilaš Marchwa, da Kasi przystała,
„Što, baš, za achwota na ciabie napała
„Tak brydkich sabak u chatu puskac,
„Dyj jašče strawaju jich prynaraŭlać?“
Nia słuchała ž Kasia, sabak častawała
Dyj krutoj lamieški ušciaž dabaŭlała.
Jak brytany pajedali,
Kasi nožki palizali,
Pašla jany strapianuliš,
Dyj za džwiarmi apynuliš,
Tolki ziamla, hdzie stajała
Kaciarynka, zabliščala.
Nahnułasia dzieŭka, z ziamli padymaje
Dźwie cacki bliščašcy, jak sonca lučy,
Biaruć cacki hości, usiaki pytaje,
Što heta za dziwa?—Kazlar, hledzińcy
Na Kasin padarak ad dziŭnych sabak,
Padumaje krychu, dyj raskaže tak:
„Załataja cacka—heta abraz Łady,
Jaje ab dabytak wołasnej hramady
Prasicie, dzietki.—A druha—kryž Panskij,
Darahaja pamiatka wiery Chryścijańskaj.
Chto z was abraz Łady spytaje nasić,
Tamu u roskašy, ščaści wiek swoj żyć;
A, kab nie prahniewać wam, dzietacčki, nieba,
Druhuju pamiatku ũ ahni spalić treba.
A tyjež sabaki—haspadara Boja,
Što kališći kniażyŭ jon u Krasnapoja;
Za ũsiaki pryśluhi, katorych daznaŭ
At Staŭra i Haŭra, swajich brytanoŭ,
Jon wiernym paddanym hramatu pasłaŭ
Sustraćac biasiedaj Staŭroŭskich dziadoŭ;
Dzień na to naznačyŭ, kab jich paminać,
Kalib Staŭra, Haŭra na chaŭtury zwać.

Wot bačycie, dietkil jak my jich zaklali,
Zaraz pajawiliš, wiačery spytali,
I pryhožaj dočce wašaj, Kaciarynce,
Za dobraje serca pryniašli hašcinca.

Zawišć biare Marchwu, złosna, wokam stryže,
Až tut abazwiecca mać jaje, Paraska:
„Za štož Kaciarynce maje być ta łaska?“
Biare abraz Łady, na šnuroček niže,
Dyj prybrała dočku, radasna hladzić,
A Marchwa až skače: zołatám blišćyc.

„Kaciarynkaž, maci, niechaj prybiarecca
U žaleznu cacku“ tak Marchwa pjaie,
A pašla u hołas jana zašmiajecca
Dyj kryżyk žalezny ad matki biare,
Rukoju niačystaj na šnurok čaplaje,
Na bieleńku šyjku Kasi zawiešaje:
Rada Kaciarynka, kryżyček całujec,
A Daniła hašćiej wiačeraž castujec.

Woš jany padjeli, at stała atstali,
Pamaliliš Bohu, dyj hetak kazali:
„Światyje dziady! papili, pajeli,
„Idziciež k sabie, kab damoŭ pašpieli.“
Dy i nam, dzietački, para atpačyc,
Napicca harelki, krychu zakusić.

Tut dzieda na kut sadžajuć,
Čarkaj k jamu prapiwajuć,
Dyj zasieli hramadoj:
Miatuć! wot bytcem miatłoj.
Kaŭbasy, sała, što na stoł pakłali,
Do čysta zjeli, paminaj, jak zwali.

PIEŚNIA DRUHAJA.

Wot na Łahojskam zamku Hramaboj
Ledź pačaŭ kniažyć, a užo jak swoj,
Jak rodny baćka byŭ jon dla čeladzi,
Lubili jaho u cełaj hramadzi.

Koratka dzieržaŭ jon radnych panoŭ,
Nie papuščaŭ ũ kryŭdu biednych muŭyčekoŭ,
Dy što i kazać! bywała, jak hłanie,
Na akanoma, ci na kamisara,
Usielaku praŭdu s pad nohcia dastanie:
Kožen bajaŭsia takoha macara.

Da źwiera achwotnik wialiki jon byŭ,
Čaścienka sa strelbaj da lesu chadziŭ;
Woźmie, baš, harełki, tałakna kusok,
Dziesiatak jaječak, syr, chleba łamok,
Ranieńka ustanie, at świetłaj zary
Chodzić jon pa lesie da ciomnaj pary.

Wit, kniaź Litoŭski, raz k jamu prysłaŭ
Swajich paslancaŭ, kab, baš, pomać daŭ
Prociŭ pahańskaj siły wajawać;
Kniaź Hramaboj pašoŭ pamahać
Swajaku Witu aź da samaj Oršy,
Kinuŭsia na pahańcaŭ,—ad mołańni skoršy,
Usich pabiŭ jich, wiarnuŭsia da chaty,
Prywioz s saboju dabyčy bahaty.

Usienka hramada dobrych Krywičan,
Ci to muŭyčok byŭ, ci wialiki pan,
Swajaho kniazia radasna strečaje,
Darožku jamu kaŭrom wyściłaje.

Kniaź Wit, uhledzieŭšy, jak jaho kachali,
Maŭlaŭ rodnieńkaha baćku spatykali,

Radasnu šlozku kuľakom abeior,
Dyj taki s kniaziam zawioň jon hawor.

- „Treba, mileňki, tabie ažanicca,
- „Kaby na starasć dzietacak dažyceca,
- „Chtož pa tabie maje panawać,
- „Kamu hramadku taku atkazać?“

Pany, što z jimi na wajnu chadzili,
Kniaziewu haworku zaraz patchapili,
Dyj ruki jaho całujućy, nohi,
Taki je rećy kažuć bies trywohi.

- „Darahieŭki naš kniazioček!
- „Rodny baciačka, panocěk!
- „Pasľuchaj dzietak swajich prošby šćery,
- „Wybiary žonku jakoj choš maniery;
- „Ci možnuju karaleŭnu,
- „Ci bahatuju kniažeŭnu,
- „Ci maľaduju šlachcianku,
- „Ci pryhožuju chľapianku:
- „My jaje budziem, jak matku, kachać,
- „Jak ciabie, kniaziu, staniem šanawać.“

Kniaz aź rasplakaŭsia, z Witam jon abniaŭsia,
Dyj skora žanicca hramadzie zaklaŭsia.

Cely hod s panami jon swajimi radziŭ,
U jakije carstwa swatoŭ, baš, paslać,
Hdzie žonki pryhožaj jamu pašukać?
Až stary pan radny baradu pahľadziŭ,
Dyj kaže „Kniazioček ty naš darahi!
Kašćielnaha treba radzicca sľuhi;
Niechaj jon malitwu swaju praćytaje,
Niechaj, baš, niabiesnych bahoň papytaje,
Jaku pašľuć radu—kab skazać jon moh“.
A tady, dzietacki, było bahoň mnoha,
Usiaki kutoček mieŭ swajaho boha,
Wot nie raŭnujućy što baćka—to boh!

Tut ksiondz staršy Apanas,
Apkuryŭ ładanam ścieny u kaściele,
Dyj prosić Boha, kab zładziŭ wiasielle
Dobramu kniaziau, dy u dobry čas.

Raz kniaziołkachany šoŭ na palawańnie,
Wielmi umaryŭsia, pad drowam prystanie,
Nohi abamleli, jon krychu pryloh,
Wočy, baš, przyzmuryŭ, wot son jaho zmoh.
Tut jamu prysniłaš, bytciem dzied stareńki,
Ledź paciahnie nohi, jak hałub siwieńki,
Wiadzieć pad ručku maładuju dziewu,
A tak pryhożuju, maŭlaŭ karalewu!
Wołasy rusy u stručočki ŭjucca,
Krasiki na ščočkach, jak s krynicy bjucca,
A sinim wočkam, dziaćki, jak hłanie,
Niechacia serca twajaho dastanie;
Kwietačkami świecić jaje andarak,
Garsecik čyrwony, jak u haršku rak,
Drobnieńkije nożki, bać małaj dziaŭčonki,
Jak lebidzieŭ pušok—bielyje ručonki;
Swajawolny wiecier kašnik razwiewaje,
Na hrudkach żalezny kryżyček mihaje.

Dziadok što raz bliżej s panienkaj patchodzić,
Dziwicca kniazioček, woć z jaje nia zwodzić,
Serce zakipiela, rozum paciraŭ,

Ad duży pryhożu dzieŭku pakachaŭ.

Cichim hałasockam stareńki dzied kaže:
„Taka wola nieba, słuchaj jaje, kniaże!
„Wot dla ciabie żonka! znajdzieš jaje ŭraz,
„Tolki ludziam swajim razašli ukaz,
„Kab ta na zamkowy jawiłaš dziadziniec,
„Katoraj pies Staŭry darawaŭ hašciniec“.
Končyŭ dziadok mowić i woś, jak stajaŭ,
Jon s krasnaju dziewaj biaz wieści prapaŭ.

Kniaź Hramaboj zaraz razbudziusia,
Uspomniü son hety, wočy praciraje,
Dyj kruhom siabie żadna pahladaje,
Potym uzdychnuü jon: „Boże, daj, kab zbyüsia
„Hetaki son miły. Dy što tut čakać!
„Treba jaje zaraz usindy šukać“.

Z ziamli schapianuüsia, cichońka pabroü
S sałodkaju dumaj kniaziok naš damoü;
Prychodzić da chaty, iz łapciej razuüsia,
Anučy razwiesiü, radnych panoü zwie,
A jak, baš, pryšli, indykom naduüsia,
Dyj każe: „pišycie ukaz hramadzie!
„Kab krasnuju pannu, nie pannu—dar Boży!
„Katora padarak at Staüra pryhoży
„Na šyji chawaje, zaraz atšukali,
„Na zamkowaj hare pakłon jej addali;
„Niechaj siudy wiadnć, bo Staüroüska dziewa
„Budzie maja žonka—waša karalewa!“

Radnyje pany żywa ukaz šluc,
Woš što budzie dalej, moüčkam jany žduć.
Hramada ukaz toj wiasioła prymaje,
Pa üsim carstwie dziewy Staüroüskaj šukaje.
Jak že wiešć takaja kruhom raznieslasia,
Na try palcy ühoru Marchwa padnialasia!
„Hodzie, każe, doma siadzić, rodna maci!
„Zašwiaciła ščaćcia twajamu dzieciaci:
„Ja maju padarak, ja Staüroüska dziewa!
„Budu žonkaj kniazia, budu karalewa!
„Wiadzi mianie, maci, na zamkowu horu,
„Dy pakaży mianie kniažynamu dworu,
„U mianie, baš, abraz Łady załacieńki,
„Majim budzie mužam kniaziok darahieńki!“

Tut jana niadzielnu sukienku ułażyła,
Załatym abrazkam Łady zašwiaciła,

Mać swaju Parasku pad ruku Źiała,
Na zamkowu horu raniénka pašla.

Pany bjuć pakłonom, česna spatykajuć,
Da Staŭroŭskaj dziewy kniazia przyzywajuć;
Wybieżaŭ kniaź skory, hladzić: „što za dziwa!
„Atkul tut pryhnała źwiezda nieščaśliwa
Hetaku brydotu?“—złosna taki rečy
Pan kaže, dyj Marchwu chapaje za plečy;
Šwyrnie jaje dałoŭ z zamkowaj hary;
Kulom palaciela, woś šyju złamała,
U wialikich mukach biednaja skanała,
U syru ziamielku sašla bies pary.
S tahož času hara paniéńskaj zawiecca,
Duch Marchwy tam časta pa načach badziecca.

Kniaź panoŭ haniaje, kryčyc, što kryj Bože!
Achwota, biasiedy—ništo nie pamože.

„Atšukajcie panny Staŭroŭskaj uraz!

„Kryžyček žalezny—to jaje prymieta,

„To Staŭra padarak. Choć wy s taho świate!

„Wiadzicie na zamak! taki moj prykaz.

Ad bielańkaj zary radnyje panočki

Šukajuć dziaučyny aź da poźnaj nočki;

Biadowaja dzieła! pašli u razhon.

Pačuŭ wieść takuju hušlar maładzieńki,

Uspomniŭ jon Kasin kryžyčak maleńki:

Biażyć da Daniły, addaje paklon,

Dyj Kasi haworyć: „Ty Staŭroŭska dziewa!

„Ty kniaziewa žonka, naša karalewa!

„Ty nosiš padarak Staŭra na hrudzi!

„Prybiarysia česna u niadzielnu šatu,

„Garset uzdzień krasny, spadnicu bahatu,

„Dyj na zamak kniaźyn z Daniłam idzi!“

Spużałasja Kasia, slozkami zapłače,

A stary Daniła z radaści aź skače!

Dočku jon pad ručki na zamak wiadzie.
Uhledzieli pany, pakłonam strečajuć,
Ab takoj nawinie kniaziu dakładajuć;
Hramaboj nia wieryć, nia pieuna idzie.

Wot pabačyŭ Kasiu, wočy zabliščeli,
Z radaści kaleny pad jim abamleli,
Na jawu son kniaziu praŭdaj zašwiaciŭ;
Apomniŭsia, każe, „Ty Staŭroŭska dziewa!
Ty la mianie żonka, Krywičan carewa!
S taboju ūšasliwy, wiek by nie tużyŭ!“

Bojazna na pana Kasia pahladaje;
Palubiła... serca za jim pramaŭlaje;
Choć soramna, dy, baš, da wianca idzie
Z radasnaj dušoju, a kniaź ledź nie skače
Zawidnaż Paraska sa złości aź plače,
Wiasiola biasieda cełaj hramadzie.

A stary Daniła na wasielli dočki,
Zakasaŭšy poły, ūziašysia pad bočki,
Duje lawonichu! aź chachłom trasie!
Wot była paciecha! Siem dzion tam hulali,
Zdawol pili, jeli, da syta skakali,
Nie žaleli łapciaŭ—tak kazka niasie.

I ja na wiasielli, dzietački, tom byŭ,
Piwa, miód, harelki—da syta papiŭ,
Choć może u roci ništo nie było,
Zato pa baradzie uzdawol ciakło.
Dali mnie kabyłku, dietki, smalanuju,
Puhu s pastarnaku, is kapusty zbruju:
Jedu sabie, jedu, aź blizka darohi
Agni zabliščali, tuť ja bies trywohi
Papuściŭ kabyłku, k ahniu padjeżdżaju,
Tam pasiecca bydła, ja puhu kidaju,
Nuż pry ahni hrecca, s pastuchami bredzić,
Wot zahawaryŭsia, dyj nia moh dahledzić,

Što maja kabyłka pry ahni stapilaš,
Puhu, celu zbruju skacinka pajela;
Jak, maŭlaň, pryhoda takaja slučyłaš,
Woś patužyŭ krychu, hledzinčy to dzieła,
Dyj pabroŭ da chaty. I wy, dzietki, jdzicie,
Kab cichi son dziedu daŭ Boh, paprasicie.

K a n i e c.

7
B
P
Б
П
Г
D
D
"P
"H
"S
"W
Jak
Як
Вз
Ka
Zi
Зя
Ge
Гэ
Ka
Ka
Ka
Cu
Цу
Hu
Гу
Віе
Бел
АВ
с
Аб
и

Supołka

„ZAHLANIE SONCE I Ź NAŠE WAKONCE“

wydała pakul što i pradaje:

- Біларускі лемэнтар, або першага навукі чытаўня, сена 6 капіежк.
Першага чытаўня для дзіетак біларусаў. Напісала Ціотка, сена 6 кап.
Беларускі лемэнтар, або першага навукі чытання, сена 6 кап.
Першага чытання для дзіетак біларусаў; злагыла Ціотка, сена 6 кап.
Гутаркі аб небі і зямлі сена 15 кап.
Dudka Біларускага, Macieja Buračka, сена 25 кап.
Dudka Біларускага, piekнага wydання, сена 50 кап.
„Pan Tadeusz“, па польску напісаў Adam Mickiewicz, на біларуску hutarku piarewiarnu Wincuk Marcinkiewicz, звычайнага wydання 25 кап. Piekнага 50 кап.
„Нарон“, аповеść біларускага Wincuka Marcinkiewiča, звычайнага wydання 15 кап., piekнага 30 кап.
„Стук Біларускі“, Symona Reuki s pad Barysowa, звычайнага wydання 20 кап., piekнага 40 кап.
„Wieczarnicy“, аповеści біларускіе Wincuka Marcinkiewiča, звычайнага wydання 15 кап., piekнага 30 кап.
Jak ratawać uzdućuju żywiolu, 3 кап.
Як ратаваць уздутую жыўіолу, 3 кап.

UZIAŁA NA SKŁAD I PRADAJE:

- Взанка Янки Лучыны (Івана Неслухоўскага), сена 4 кап.
Казкі. Выдаў А. К., сена 6 кап.
Ziemielnaja sprawa u Nowej Zelandyi, сена 3 кап.
Зямельная справа у Новай Зеландыі, сена 3 кап.
Gedali, аравідаўня Ожэшковага, сена 6 кап.
Гэдали, аравідаўня Ожэшковага, сена 6 кап.
Kazka ab wadzie Bellami, сена 3 кап.
Казка аб вадзе, Бэльямі, сена 3 кап.
Kartki katechizm, сена 5 кап.
Сікьер. Z hutarak z dziadźkam Symonom, напісаў Waciuk Trojca, сена 3 кап.
Цукер, 3 гутарак з дзядзькам Сымонам, напісаў Ваціюк Тройца, сена 3 кап.
Hutarki ab Haspadarcy, напісаў Sempoloўski, piererabiў Asina, сена 3 кап.
Гутаркі аб Гаспадарцы, напісаў Сэмполоўскі, перерабіў Асіна, сена 3 кап.
Bіларускі і іх нацiональнага адрадзэння Doro-šenki-Żurby, сена 5 кап.
Беларускі і іх нацiональнага адрадзэння Doro-шенкі-Журбы, сена 5 кап.
Ab Haspadarcy na chutary i na Źnuroch A. Źlasowa сена 5 кап.
Ab гаспадарцы на хутары і шнурох, А. Źласова сена 5 кап.

Белорусская А. Носович, цена 10 руб.
 ...
 ...

- Czczot. Pieśni wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny (100 białoruskich pieśni). Cena 50 kap.
 Словарь белорусского нарѣчя Носовича ц. 3 руб.
 Программа для собираня особенностей белорусской рѣчи. Е. Карскаго стр. 50, ц. 25 кап.
 Государственное хозяйство великаго княжества Литовскаго стр. 807—СХІІ. Довнаръ-Запольскаго, цена 4 руб.
 Очерки по организации Западно-русскаго крестьянства въ XVI в. Довнаръ-Запольскаго стр. 307+VIII+167 приложений, цена 3 руб. 50 кап.
 В. Дунинъ-Марцинкевич и его поэма „Гапонъ“. М. Довнаръ-Запольскаго, ц. 20 кап.
 В. Дунинъ-Марцинкевич и его поэма „Тарась на Парнась“. М. Довнаръ-Запольскаго, ц. 15 кап.
 Западно-русские переводы псалтыри въ XV—XVIII в.; изслѣдованіе Е. О. Карскаго, стр. 444, цена 3 руб.
 Документы Московскаго Архива Министерства Юстиціи (наибольш. белорусские) стр. 570 цена 3 руб.
 100 przykazak, zahádak, pryдумak i gawendau dla pażytku Białoruskaha (Krywickaha) naroda, napisau A. I. Cena 13 kap.

Białoruskije pačtowuje pisulki:

Ščorsuny ū letka, Ščorsuny ū zimku: Prancišek Bohušeвиč (Maciej Buračok) pieśniar Białaruski; Wincuk Marcinkiewič—pieśniar Białaruski; Muzyki spad Puchawič; Torżyšče ū Puchowiaci; Dzieńcata spad Stucka; Parabkawa dwornaja chata; Dudar Białaruski; Janka Łučyna (Iwan Niesłuchowski), pieśniar białaruski; Wiaskowaja baba s Trybužkou; Dom Tadeuša Kościuški ū Meciechušcyńni, cena koźnaje pisulki 5 kap.

Usio heta možna kupłać u hłaŭnym składzi ū Piecierburz Wasiloŭ wostroŭ, 4-ta linia, № 45, kw. 16.

Что купляе u hłaŭnym składzi nia mienš jak za poŭrubiel, toj nia плаціць за прасіанне поштажу. Маўлые грошы možna wysyлаць па-чтовымі маркамі. Jašče možna ўціо heta куплаць:

- u Wilni u kniharniach W. Makoŭskaha, I. Zawádzkaha, M. Pia-seckajke-Šlapelis, u kniharni „Lietuwa“ Karbasnikowa kultura i u redakcii białaruskaje hazety „Naša Niwa“.
- u Miensku u kniharni W. Makoŭskaha, Frenkiela.
- Witebsku " Kołowrat-Cerwinskaj.
- Hrodni " B. Kozłoŭskaha.
- Mohilowi " J. H. Syrkina.
- Homli " J. H. Syrkina.
- Pieciarburzi u Polskaj kniharni na Władzimirskim prosp. № 13.
- Warszawi u kniharni G. Centeršwera na Maršaŭkoŭskaj wulicy.
- Stonimi—kniharni Polskaj.
- Kiiewi kniharni „Literaturno Naukowe Wistnik“, Władzi-miński riśt, 25.

Przez Spółku možno wypisywać i asygnować tytuły kniżki

f
a
-
o.
B.
na
o-
".
o-
il-
a-
iej
iar
ch;
ie-
ki;
le-
z'
nia
pa-
ia-
ura
osp.
icy.
-i.

M

